

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

8 czerwca 2026

Ps 121, 1-8 (Biblia Tysiąclecia)

Pieśń stopni. **Wznoszę swe oczy ku górom**: Skądże nadejdzie mi pomoc? Pomoc mi przyjdzie od Pana, co stworzył niebo i ziemię. On nie pozwoli zachwiać się twej nodze ani się zdrzemnie Ten, który cię strzeże. Oto nie zdrzemnie się ani nie zaśnie Ten, który czuwa nad Izraelem. Pan cię strzeże, Pan twoim cieniem przy twym boku prawym. Za dnia nie porazi cię słońce ni księżyc wśród nocy.

Pan cię uchroni od zła wszelkiego: czuwa nad twoim życiem.

Pan będzie strzegł twego wyjścia i przyjścia teraz i po wszystkie czasy.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W Biblii góry zwykle kojarzone są z bliskością Boga, ponieważ wznoszą się wysoko ku niebu.

Odgrywają także ważną rolę w historii zbawienia

- ❖ **Mojżesz** otrzymał Dziesięć Przykazań na górze Synaj, Jeruzalem położone jest na górze Syjon,
- ❖ a **Jezus** przemienił się na górze Tabor.

Jednak w tym konkretnym psalmie góry mogą przywołać na myśl także to wszystko, co w naszym życiu przeraża, zdaje się być nie do pokonania, wywołuje lęk. Jednak psalmista nawet w obliczu piętrzących się niczym góry przeciwności wyznaje swoją wiarę w Boga i ufa, że otrzyma pomoc.

W dzisiejszym pierwszym czytaniu widzimy, jak Bóg zatroszczył się o Eliasza. „Górami”, jakie wyrosły przed prorokiem, była najpierw susza, ściągnięta przez niegodziwość króla Achaba, a następnie – co było do przewidzenia – jego gniew skierowany przeciwko upominającemu go prorokowi.

Jednak Bóg chronił Eliasza, dając mu wodę z potoku Kerit oraz chleb przynoszony przez kruki (1 Krl 17,6). Eliaz nie przypuszczał pewnie, że pomoc pojawi się w takiej właśnie formie, ale kierował wzrok ku Panu i oczekiwał od Niego wybawienia.

Każdy z nas ma swoje własne „góry” – przeszkody na pozór nie do przejścia, które zasłaniają nam wszystko.

Zastanawiamy się, jak poradzić sobie z opieką nad starzejącymi się rodzicami czy z wychowywaniem trudnego dziecka, jak zdołamy znaleźć pracę czy opłacić rachunki i czy uda nam się pokonać groźną chorobę.

To właśnie w takich sytuacjach Bóg pragnie, abyśmy wzniesli swój wzrok ponad „góry” i skierowali go na Niego, który jest Bogiem wielkim i potężnym, i który **„czuwa nad twoim życiem (...) teraz i po wszystkie czasy”** (Ps 121,7-8).

Szukając rozwiązania problemów, nie przestawaj się modlić i czytać Pismo Święte. Bądź przygotowany na to, że Bóg może nieoczekiwanie poddać ci dobry pomysł lub przemówić do ciebie przez mądrą radę przyjaciela. Może też skłonić cię do działania w zupełnie nowy sposób, który jednak z perspektywy czasu okaże się najlepszy.

Pamiętaj, że Bóg pomaga zawsze, nawet gdy „góry” wydają się przeogromne. Zaufaj Mu i staraj się poddawać Jego prowadzeniu, a On będzie dawał ci światło i wskazywał dobre rozwiązania.

„Panie, wierzę, że Ty chcesz pomagać mi w pokonywaniu tych gór, które przede mną wyrastają. Pomóż mi dziś usłyszeć Twój głos i pójsz za Twoim prowadzeniem.”

1 Krl 17,1-6 **Mt 5, 1-12**

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:

Błogosławieni **ubodzy w duchu**, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, **którzy się smucą**, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni **cisi**, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, **którzy łakną i pragną sprawiedliwości**, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni **miłosierni**, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni **czystego serca**, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, **którzy wprowadzają pokój**, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, **którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości**, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy /ludzie/ wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem **wasza nagroda wielka jest w niebie**. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

9 czerwca 2026

Mt 5, 13-16 (Biblia Tysiąclecia)

Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi.

Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu.

Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wszyscy wiemy, że sól wywołuje pragnienie. Kiedy więc Jezus mówi swoim uczniom, że są solą ziemi, rozumiemy, że oni także mają wywoływać pragnienie w innych ludziach.

Ale czy wiesz, że słowa Jezusa odnoszą się również do ciebie?

Jezus chce rozbudzić we wszystkich ludziach pragnienie Jego samego oraz Jego królestwa – także w tych, których masz wokół siebie.

Chce, abyś dzielił się z nimi dobrą nowiną o Jego miłości w taki sposób, który ich pociągnie i wzbudzi w nich pragnienie Jego obecności.

W wielu ludziach nie ma dziś pragnienia Boga, ponieważ wiara kojarzy im się głównie z nakazami i zakazami albo wydarzeniami historycznymi z odległej przeszłości.

Ale jeśli w twoim życiu zobaczą, że Jezus nie przyszedł po to, by zostawić kilka zasad moralnych, ale żeby przemienić serca i uzdolnić ludzi do całkowicie nowego sposobu życia, też tego zapragną. Spragnionego człowieka nie prowadzi się do wyschniętego koryta rzeki, dlatego mamy być dla innych niczym życiodajne strumienie, wypływające ze źródła, którym jest Jezus.

Możesz na przykład podzielić się tym, że Jezus uzdrawia i daje łaskę przebaczenia – i zilustrować to przykładami ze swojego życia. Czasami po prostu przypomnienie komuś o tym, że Bóg działa w Jego życiu, może stać się dla niego ową „solą”.

Może nią być także zachęta do powierzenia jakiejś sprawy Jezusowi lub obietnica modlitwy w intencjach naszego rozmówcy – o ile rzeczywiście będziemy o niej pamiętać!

Innymi słowy,

nie musisz być świętym, aby rozbudzić w kimś pragnienie Pana.

- To nie ty masz być źródłem żywej wody – **ty masz jedynie wskazać, skąd ta woda wypływa.**

Przywołaj teraz na myśl osoby, z którymi spotykasz się codziennie.

- Czy znasz kogoś, kto pragnie Pana, choć może jeszcze nie do końca zdaje sobie z tego sprawę?
- Czy jest ktoś, kto mógłby odpowiedzieć na zaproszenie do napicia się żywej wody, której źródłem jest Chrystus?

Jak najczęściej módl się za tę osobę, ale nie zapominaj też prosić Ducha Świętego o to, by pomógł ci stać się „solą”, która rozbudzi w niej pragnienie Jezusa.

„Panie, naucz mnie budzić pragnienie Ciebie w otaczających mnie ludziach.”



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

10 czerwca 2026

1 Kr1 18, 20-39 (Biblia Tysiąclecia)

(20) Achab rozesał polecenie wszystkim Izraelitom i zgromadził proroków na górze Karmel. (21) Wówczas Eliasz zbliżył się do całego ludu i rzekł: Dopókiż będziecie chwiać się na obie strony? Jeżeli Jahwe jest [prawdziwym] Bogiem, to Jemu służcie, a jeżeli Baal, to służcie jemu! Na to nie odpowiedzieli mu ani słowa. (22) Wtedy Eliasz przemówił do ludu: Tylko ja sam ocalałem jako prorok Pański, proroków zaś Baala jest czterystu pięćdziesięciu. (23) Wobec tego niech nam dadzą dwa młode cielce. Oni niech wybiorą sobie jednego cielca i porąbią go oraz niech go umieszczą na drwach, ale ognia niech nie podkładają! Ja zaś oprawię drugiego cielca oraz umieszczę na drwach i też ognia nie podłożę. (24) Potem wy będziecie wzywać imienia waszego boga, a następnie ja będę wzywać imienia Pana, aby okazało się, że ten Bóg, który odpowie ogniem, jest [naprawdę] Bogiem. Cały lud, odpowiadając na to, zawołał: Dobry pomysł! (25) Eliasz więc rzekł do proroków Baala: Wybierzcie sobie jednego młodego cielca i zaczniacie pierwsi, bo was jest więcej. Następnie wzywajcie imienia waszego boga, ale ognia nie podkładajcie! (26) Wzięli więc cielca i oprawili go, a potem wzywali imienia Baala od rana aż do południa, wołając: O Baalu, odpowiedz nam! Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi. Zaczęli więc tańczyć [przykłękając] przy ołtarzu, który przygotowali. (27) Kiedy zaś nastąpiło południe, Eliasz szydził z nich, mówiąc: Wołajcie głośniej, bo to bóg! Więc może zamyślony albo jest zajęty, albo udaje się w drogę. Może on śpi, więc niech się obudzi! (28) Potem wołali głośniej i kaleczyli się według swojego zwyczaju mieczami oraz oszczepami, aż się pokrwawili. (29) Nawet kiedy już południe minęło, oni jeszcze prorokowali aż do czasu składania ofiary z pokarmów. Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi, ani też dowodu uwagi. (30) Wreszcie Eliasz przemówił do ludu: Zbliżcie się do mnie! A oni przybliżyli się do niego. Po czym naprawił rozwalony ołtarz Pański. (31) Potem Eliasz wziął dwanaście kamieni według liczby pokoleń potomków Jakuba, któremu Pan powiedział: Imię twoje będzie Izrael. (32) Następnie ułożył kamienie na kształt ołtarza ku czci Pana i wykopał dokoła ołtarza rów o pojemności dwóch sea ziarna. (33) Potem ułożył drwa i porąbawszy młodego cielca, położył go na tych drwach (34) i rozkazał: Napelnijcie cztery dzbany wodą i wylejcie do rowu oraz na drwa! I tak zrobili. Potem polecił: Wykonajcie to drugi raz! Oni zaś to wykonali. I znów nakazał: Wykonajcie trzeci raz! (35) Oni zaś wykonali to po raz trzeci, aż woda oblała ołtarz dokoła i napelniła też rów. (36) Następnie w porze składania ofiary z pokarmów prorok Eliasz wystąpił i rzekł: O Panie, Boże Abrahama, Izaaka oraz Izraela! Niech dziś będzie wiadomo, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja Twój sługa na Twój rozkaz to wszystko uczyniłem. (37) Wysłuchaj mnie, o Panie! Wysłuchaj, aby ten lud zrozumiał, że Ty, o Panie, jesteś Bogiem i Ty nawróciłeś ich serce. (38) A wówczas spadł ogień od Pana <z nieba> i strawił żertwę i drwa oraz kamienie i muł, jako też pochłoniął wodę z rowu.

Cały lud to ujrzał i upadł na twarz, a potem rzekł: Naprawdę Jahwe jest Bogiem! Naprawdę Pan jest Bogiem!

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W wielu miejscach świata tradycyjnie urządza się wspaniałe przyjęcia urodzinowe. Jednak ostatnio niektórzy rodzice wyprawiają swojemu dziecku imprezę jeszcze przed jego narodzinami! Na takim przyjęciu rodzice ujawniają gościom płeć swojego dziecka – czasami bardzo pomysłowo. Na przykład goście częstowani są ciasteczkami z różowym lub niebieskim nadzieniem albo uczestniczą w pokazie różowych lub niebieskich fajerwerków. W ten sposób rodzice chcą podzielić się swoją radością z innymi i uczcić publicznie to doniosłe rodzinne wydarzenie.

W dzisiejszym pierwszym czytaniu prorok Eliasz w niezwykle dramatyczny sposób ujawnia wobec ludu, kim jest Bóg.

Ma pewność, że to spektakularne zjawisko przekona Izraelitów, że Pan jest jedynym prawdziwym Bogiem i wszyscy w Niego uwierzą, odwracając się od czczenia Baala, a wtedy nastąpi koniec suszy. Bóg odpowiada na modlitwę Eliasza potężnym słupem ognia, który szybko pochłania ofiarne zwierzę i mokre drewno – a lud pada na twarz i wyznaje: **„Naprawdę Pan jest Bogiem!”** (1 Krl 18,39).

Wielu z nas dobrze rozumie zmagania Eliasza o to, by doprowadzić lud do wiary.

Pewnie wszyscy mamy jakichś bliskich – dzieci, wnuki, rodzeństwo, przyjaciół – którzy nie wierzą w Boga i żyją w duchowej pustce.

Gdybyśmy i my byli w stanie zorganizować jakieś spektakularne wydarzenie na miarę tego, co uczynił Eliasz! Być może pomogłoby to naszym bliskim, którzy wątpią w istnienie Boga, na nowo w Niego uwierzyć.

Ale dlaczego nie mielibyśmy o to prosić?

Zobaczmy, w jaki sposób prorok Eliasz przystąpił do dzieła. Przede wszystkim był posłuszny Bogu, a w obliczu trwającej dwa lata suszy, która była skutkiem bałwochwalstwa Izraelitów, nie ograniczył się do pospiesznego odmówienia znanej modlitwy, ani też nie trzymał języka za zębami, lecz upomniał króla Achaba i błagał Pana o to, by zadziałał z mocą. Wierzył, że otrzyma odpowiedź.

Nie musimy organizować, wzorem Eliasza, pojedynków na śmierć i życie, ale możemy modlić się w sposób bardzo konkretny:

- ✚ **„Panie, przyjdź i objaw swoją miłość tej osobie, ożyw jej wiarę”,**
- ✚ **„Duchu Święty, objaw tej osobie swoją obecność w jasny i namacalny sposób”,**
- ✚ **„Jezu, wierzę, że możesz ją uzdrowić”.**

Nie bój się prosić o wiele.

Módl się do Boga o konkretne rozwiązania swoich problemów z wiarą, że On zadziała we właściwy sposób, we właściwym czasie.

Nigdy nie dowiesz się, co może się wydarzyć, dopóki nie spróbujesz!

„Panie, proszę Cię z wiarą

– objaw się moim bliskim, aby do Ciebie powrócili.”

Ps 16,1-2.4-5.8.11 **Mt 5, 17-19**

Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków.

Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam:

Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni.

Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

11 czerwca 2026

1 Krl 19, 9a.11-16 (Biblia Tysiąclecia)

Tam wszedł do pewnej groty, gdzie przenocował.

Wtedy Pan skierował do niego słowo i przemówił: Co ty tu robisz, Eliaszu? A on odpowiedział: Żarliwością rozpałem się o chwałę Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze i Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie.

Wtedy rzekł: Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana! A oto Pan przechodził. Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały [szła] przed Panem; ale Pan nie był w wichurze. A po wichurze - trzęsienie ziemi: Pan nie był w trzęsieniu ziemi. Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pan nie był w ogniu.

A po tym ogniu - szmer łagodnego powiewu.

Kiedy tylko Eliaszu go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wyszedł i stanął przy wejściu do groty. A wtedy rozległ się głos mówiący do niego: Co ty tu robisz, Eliaszu? Eliaszu zaś odpowiedział: Żarliwością rozpałem się o chwałę Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze i Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie. Wtedy Pan rzekł do niego: Idź, wracaj swoją drogą ku pustyni Damaszku. A kiedy tam przybędziesz, namaścisz Chazaela na króla Aramu. Później namaścisz Jehu, syna Nimszego, na króla Izraela. A wreszcie Elizeusza, syna Szafata z Abel-Mechola, namaścisz na proroka po tobie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Izrael znajdował się w krytycznym punkcie swojej historii.

- ❖ Słaby król Achab, pod wpływem pogańskiej żony Izebel, wprowadził cały lud w głębokie bałwochwalstwo i grzech.
- ❖ Prorok Eliaszu odniósł właśnie spektakularne zwycięstwo na prorokami Baala, co sprawiło, że Izebel poprzysięgła go zabić.
- ❖ Eliaszu uciekł na górę Horeb szukać pomocy u Pana. Kiedy stanął na górze, najpierw pojawiła się gwałtowna wichura, potem trzęsienie ziemi i wreszcie ogień, lecz w żadnym z tych potężnych zjawisk Boga nie było.

- ❖ Eliaż usłyszał Go dopiero w „**szmerze łagodnego powiewu**”, tak delikatnym, a zarazem intensywnym, że musiał zasłonić twarz płaszczem.

Wydaje nam się niekiedy, że bohaterom w rodzaju Eliasza łatwo było usłyszeć Boga, ale historia pokazuje, że byli oni takimi samymi ludźmi jak my. Oni także musieli nauczyć się sztuki rozeznawania.

- Czy w tym wicherze przemawia Bóg, czy jest to tylko emocjonalny chaos w moim wnętrzu?
- Czy cichy szept w głębi serca jest głosem Ducha, czy tylko działaniem wyobraźni?

Umiejętność odróżniania jednego od drugiego mogli posiadać jedynie poprzez uważne wsłuchiwanie się w najróżniejsze głosy i rozważanie ich w sercu.

To samo odnosi się do nas.

W ciągu całego życia Bóg przemawia do nas na różne sposoby

- ❖ przez wydarzenia dnia,
- ❖ przez Pismo Święte i nauczanie Kościoła,
- ❖ przez słowa
- ❖ i uczynki naszych bliskich i przyjaciół,
- ❖ a czasem także przez potężne nadprzyrodzone znaki swojej obecności.

Naszym zadaniem jest nauczenie się rozpoznawania Jego głosu w każdej z tych sytuacji. Od czego więc zacząć? W rzeczywistości jest to proste.

Jezus powiedział: „**Poznacie ich po ich owocach**” (Mt 7,16).

Zwykle stosujemy ten werset do oceny postępowania innych ludzi, ale odnosi się on także do naszego własnego życia duchowego. Na przykład,

- ✚ jeśli jakaś myśl pomaga ci bardziej kochać Boga i być życzliwym wobec innych, **prawdopodobnie pochodzi od Pana**.
- ✚ jeśli budzi w tobie niepokój, lęk, złość czy rozgoryczenie, to **raczej nie pochodzi od Boga i od Jego Ducha**.

Uwierz, że Bóg chce do ciebie mówić. Być może nawet ma ci coś do powiedzenia właśnie teraz. Wycisz więc swoje serce i słuchaj.

„Duchu Święty, otwórz moje serce. Naucz mnie słuchać Twego głosu.”

Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

12 czerwca 2026

J 6, 51-58 (Biblia Tysiąclecia)

Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata. Sprzeczali się więc między sobą Żydzi mówiąc: Jak On może nam dać /swoje/ ciało do spożycia? Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym.

Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem.

Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił - nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy zdarzyło ci się kiedyś przez dłuższy czas obywać bez jedzenia?

Z pewnością nie było to miłe doświadczenie. Im dłużej nie przyjmujemy pokarmu, tym bardziej jesteśmy słabi. Czujemy się tak, jakby powoli uchodziło z nas życie – i tak jest w rzeczywistości.

Słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii mówią jasno, że Jego Ciało i Krew są dla nas równie ważne jak codzienny posiłek.

Bez pokarmu Eucharystii powoli uchodzi z nas Boże życie.

Mocny przykład życiodajnej mocy Eucharystii daje w książce "On mnie prowadzi" o. Walter Ciszek. Wspomina w niej, na jak wielkie ryzyko był gotowy, byle tylko móc codziennie odprawić Mszę świętą i udzielić Komunii świętej współwięźniom w syberyjskim łagrze, dokąd go zesłano:

„Byłem gotów poważyć się na wszystko, znosić wszelkie niewygody, podjąć każde ryzyko, aby tylko zapewnić tym mężczyznom Chleb Życia”.

Nędznie ubrani więźniowie przez długie godziny pracowali na siarczystym mrozie. Jednak każdego dnia o. Ciszek odprawiał zaimprovizowaną Mszę świętą tam, gdzie był najmniej narażony na odkrycie – w szopie służącej za magazyn czy skulony w jakimś zakamarku baraku.

„Rozproszenia wywołane lękiem przed odkryciem (...) w żaden sposób nie niwelowały skutków, jakie wywierała na duszę ta odrobina chleba i kilka kropel konsekrowanego wina” – pisał.

Życie tych więźniów zależało od Ciała i Krwi Jezusa w równym stopniu co od lichego posiłku otrzymywanego od nadzorców. Eucharystia była dla nich prawdziwym pokarmem i prawdziwym napojem.

Ojciec Ciszek pisał, że często ogarniało go głębokie wzruszenie na myśl o tym, że

„Bóg znalazł sposób, by odnaleźć i nakarmić swoje zagubione i błądzące owce na tej najbardziej opuszczonej ziemi”.

Obyśmy i my dzisiaj z głębokim wzruszeniem i wdzięcznością rozważyli dobroć i hojność Boga, który ofiarowuje nam swoje życie – i samego siebie – w Najświętszym Sakramencie.

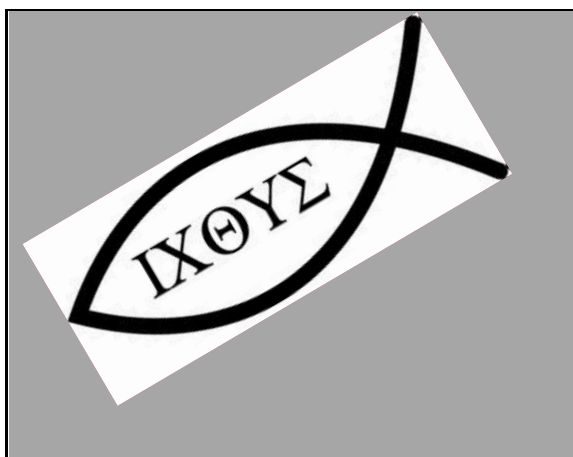
**„Jezu, dziękuję Ci za życie, jakiego mi udzielasz w sakramencie
Twego Ciała i Krwi.”**

Słyszeliście, że powiedziano: **Nie cudzołóż!**

A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła.

Powiedziano też: **Jeśli kto chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy.**

A ja wam powiadam: Każdy, kto oddala swoją żonę - poza wypadkiem nierządu - naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
13 czerwca 2026

Ps 16,1-2.5.7-10 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Miktam. Dawidowy. Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się u Ciebie, (2) mówię Panu: Tyś jest Panem moim; **nie ma dla mnie dobra poza Tobą.**

(3) Ku świętym, którzy są na Jego ziemi, wzbudził On we mnie miłość przedziwną! (4) Ci, którzy idą za obcymi [bogami], pomnażają swoje boleści. Nie wylewam krwi w ofiarach dla nich, imion ich nie wymawiam swoimi wargami.

(5) **Pan częścią dziedzictwa i kielicha mego**: To właśnie Ty mój los zabezpieczasz.

(6) Sznur mierniczy wyznaczył mi dział wspaniały i bardzo mi jest miłe to moje dziedzictwo.

(7) Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek, bo nawet nocami upomina mnie serce. (8) Stawiam sobie zawsze Pana przed oczy, nie zachwieję się, bo On jest po mojej prawicy. (9) Dlatego się cieszy moje serce, dusza się raduje, a ciało moje będzie spoczywać z ufnością, (10) bo nie pozostawisz mojej duszy w Szeolu i nie dozwolisz, by wierny Tobie zaznał grobu.

(11) **Ukażesz mi ścieżkę życia, pełnię radości u Ciebie, rozkosze na wieki po Twojej prawicy.**

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

„Damy z siebie wszystko” – tak często zapewniają zawodnicy przed ważnym meczem. Są gotowi przez długie miesiące podporządkowywać treningom i przygotowaniom całe swoje życie osobiste, sposób odżywiania, rytm dnia, spotkania ze znajomymi. Stawiają wszystko na jedną kartę, aby zapewnić sobie i kibicom upragnione zwycięstwo.

Podobnej postawy uczy nas dzisiejszy psalm.

Jest to **modlitwa człowieka, który całe swoje życie ukierunkował na Boga.**

Psalmista ogłasza, że jego „**działem**” i „**dziedzictwem**” jest Pan. Zamiast zabiegać o bogactwo, które pozwoliłoby mu żyć bezpiecznie, troszczy się tylko o to, żeby być miłym Panu.

Czy warto wszystko postawić na Boga?

Pojawia się pokusa, by uznać takie działanie za ryzykowne:

- A jeśli Bóg pozostawi mnie samego i nie zatroszczy się o mnie?
- Czy na pewno wie, czego potrzebuję?
- Czy wie, jakie to dla mnie ważne?

Przykład takiej ufności, która wiąże się z podjęciem ryzyka, znajdujemy w dzisiejszym pierwszym czytaniu. Elizeusz zostawia swoją pracę, źródło swego utrzymania, zabija woły, składając je Bogu w ofierze i odchodzi, żeby zostać uczniem proroka Eliasza.

Ale najdoskonalszym wzorem jest sam Jezus. Oddając swoje życie, całkowicie zaufał Ojcu, czego wyrazem były Jego ostatnie słowa:

„Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46).

Ta modlitwa ufności była zwieńczeniem całego Jego życia; wszystkich sytuacji, w których zdawał się na Ojca. Jedynie Bóg był Jego ucieczką. I Bóg ostatecznie przemienił Jego śmierć i klęskę w życie i zwycięstwo!

Proś dziś Ducha Świętego, aby pomógł ci postawić wszystko na jedną kartę – na Boga. Możesz śmiało to uczynić, ponieważ Jezus już uczynił to samo dla ciebie. W każdej sytuacji, w jakiej dzisiaj się znajdziesz, On będzie czekał na ciebie, gotów przychodzić ci z pomocą. Podejmij więc ryzyko przebaczenia temu, kto cię skrzywdził, wyciągnięcia ręki do zgody, dania świadectwa wierze nawet wtedy, gdy obawiasz się niezrozumienia.

Bóg pobłogosławi i nagrodzi twoje wysiłki. Każdy akt wiary będzie umacniał Twoją ufność w Panu. Wkrótce odkryjesz, że jesteś zdolny do coraz większych aktów ufności. A
o takie dziedzictwo warto zawalczyć!

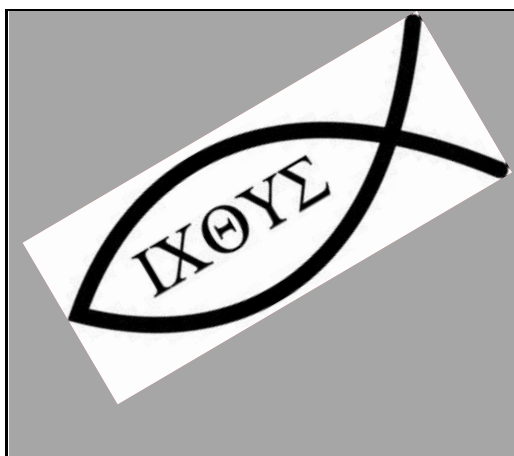
„Boże, Ty jesteś moim dziedzictwem i przeznaczeniem.”

1 Krl 19,19-21 **Mt 5,33-37**

Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: **Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi.**

A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie - ani na niebo, bo jest tronem Bożym; ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nie możesz nawet jednego włosa uczynić białym albo czarnym.

Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela

14 czerwca 2026

Mt 9,36--10,8 (Biblia Tysiąclecia)

A widząc tłumy ludzi, **litował się nad nimi, bo byli znękanymi i porzuceni, jak owce nie mające pasterza.**

Wtedy rzekł do swych uczniów: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.

Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości.

A oto imiona dwunastu apostołów:

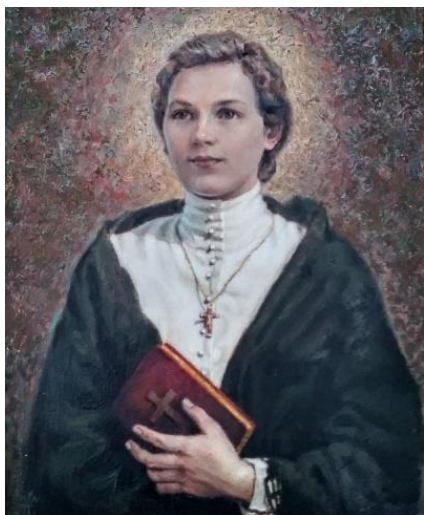
pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził.

Tych to Dwunastu wysłał Jezus, dając im następujące wskazania: Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego! Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. Idźcie i głoscie: Bliskie już jest królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy!

Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

„Byłam w domu jak ten gręt rozbity, porzucona w kącie. Ale Pan Jezus przyszedł pewnego dnia do mnie, popatrzył z litością na mnie i pomyślał sobie: **a może by co było jeszcze z tego rozbitego gręta?** Jak powiedział, tak też ze mną zrobił” – pisała krakowska mistyczka z początku XX wieku, **bl. Aniela Salawa**.



Litość Jezusa nie jest tanim sentymentem, jaki zdarza nam się odczuwać przez chwilę oglądając zdjęcia głodnych afrykańskich dzieci czy zbombardowanych miast. Jest konkretem.

Bł. Aniela znalazła w Jezusie mocne oparcie, które pozwoliło jej godnie żyć i wspierać innych.

Także w dzisiejszej Ewangelii Jezus nie poprzestaje na uczuciach, ale uzdrawia i naucza.

Czyni jednak coś jeszcze. Prosi swoich uczniów, aby modlili się o robotników na żniwo Pańskie, a następnie powołuje ściśle grono swoich współpracowników – dwunastu Apostołów – którzy będą uczestniczyć w Jego misji. Powierza to zadanie garstce słabych ludzi, którzy otrzymują od Niego władzę nad duchami nieczystymi – moc radzenia sobie z tym, co przekracza ludzkie siły.

➤ Nad kim litujesz się dzisiaj?

Może nad samym sobą, z powodu licznych problemów, braków, czy po prostu dlatego, że życie nie ułożyło ci się tak, jak tego chciałeś?

Nie zapominaj, że masz do dyspozycji wielki skarb, jakim jest wiara w Jezusa. On, który patrzy na ciebie z miłością, może stać się dla ciebie oparciem, jakim był dla bł. Anieli i wielu innych, którzy Mu zawierzyli.

A jeśli litujesz się nad innymi, proś Pana, aby twoja litość nie była tylko płytkim uczuciem. Pytaj, do czego On cię wzywa.

- Może do bardzo gorliwej modlitwy w intencji rozwiązania czyjejs trudnej sytuacji i poruszenia serc tych, którzy będą w stanie jej zaradzić?
- Może do udzielenia pomocy na miarę twoich sił i możliwości?
- Albo do nagłośnienia sprawy i szukania kogoś, kto będzie w stanie zaradzić problemowi?

Pan, który pozwala nam doświadczać w sercu litości wobec cierpiących, obdarza nas mocą, abyśmy mogli mieć czynny udział w Jego zbawczej misji.

„Panie Jezu, Dobry Pasterzu, daj nam pragnienie i moc uczestniczenia na różne sposoby w Twojej pasterskiej misji wobec znękanym i porzuconym.”

Wj 19, 2-6a Ps 100,2-5 Rz 5,6-11

Wyruszyli z Refidim, a po przybyciu na pustynię Synaj rozbili obóz na pustyni. Izrael obozował tam naprzeciw góry. Mojżesz wstąpił wtedy do Boga, a Pan zawołał na niego z góry i powiedział: Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz Izraelitom: Wyście widzieli, co uczyniłem Egiptowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie. Teraz jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz

wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym.